

# Groniowski, Krzysztof

---

"Wosstanije 1863 g. i russko-polskije rewolucjonnyje swiazi 60-ch godow : sbornik statiej i materiałow", pod red. W. D. Koroliuka i I. S. Millera, Moskwa 1960 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 51/4, 766-773

---

1960

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rów (!), a reszta wydatków poszła na jałmużny, lekarstwa, zakup muła, willi pod miastem itp.

Na uwagę zasługuje stosowanie rozlicznych miar i monet. Umiejętność przeliczania różnych wielkości (Pegolotti np. podaje nazwy blisko 100 miar), niekiedy tak samo się nazywających, pochodzących z innych miast, była niemałą sztuką, wymagającą dużej biegłości. W dodatku wahania kursów poszczególnych monet, dając możliwości spekulacji stwarzały jednocześnie dalsze komplikacje. Wydawca omawianego źródła też miał z tego powodu sporo kłopotów. Udało mu się tylko częściowo ustalić wzajemne relacje. Szkoda może, że w zestawieniach unikał liczb względnych. Natomiast liczne indeksy ułatwiają korzystanie z tego cennego źródła.

*Henryk Samsonowicz*

*Wosstanie 1863 g. i russko-polskije rewolucyjnyje swiazi 60-ch godow. Sbornik statiej i materialow pod riedakcziej W. D. Koroljuka i I. S. Millera. Akademia Nauk ZSRR. Instytut Słowia-  
noznawstwa, Moskwa 1960, s. 727, 4 mlb.*

Recenzowany tom stanowi pierwszą radziecką publikację przygotowaną na marginesie szerszych poszukiwań w związku z polsko-radzieckim wydawnictwem źródeł do dziejów powstania styczniowego. W toku prac przygotowawczych, jak stwierdzają w przedmowie redaktorzy zbioru, niektóre zagadnienia dojrzały już do opracowania monograficznego. Ponadto potrzeba omówienia materiałów znajdujących się w zbiorach radzieckich oraz publikacja tych, które zapewne nie wejdą do wydawnictwa, zdecydowały o zapoczątkowaniu publikacji osobnego cyklu studiów i materiałów dotyczących powstania styczniowego. Wydany obecnie tom I opracowany został prawie wyłącznie przez historyków moskiewskich, w dalszych zapowiedziany jest udział badaczy z ośrodków prowincjonalnych.

W zbiorze opublikowano pięć rozpraw, cztery omówienia materiałów źródłowych, dwie pozycje stanowią publikacje dokumentów, ogłoszono też dwie recenzje. Mimo zbieżnej tematyki, dotyczącej głównie polsko-rosyjskiej współpracy rewolucyjnej, zbiór opracowany przez dwunastu autorów, wymaga oddzielnego omówienia poszczególnych pozycji. Różnią się one w istocie stopniem dojrzałości i przydatności dla polskiego czytelnika, choć wszystkie wprowadzają nieznaną materiał źródłowy i tyczą się węzłowej problematyki historii Polski XIX wieku.

Pierwszy z artykułów A. F. Smirnowa, „Mużyckaja Prawda” (s. 11—62) jest nowym i pogłębionym ujęciem tematu, nad którym autor pracuje już od wielu lat<sup>1</sup>. Autor wysuwa dwa zasadnicze problemy: zbadanie środowiska, które uczestniczyło w wydawaniu pisma, oraz form rewolucyjnej agitacji na wsi i stosunku do niej chłopów. Teza Smirnowa, że redaktorem pisma był Konstanty Kalinowski, a pismo wyrażało poglądy niejednorodnej grupy rewolucjonistów grodzieńskich, jest całkowicie słuszna, jakkolwiek bynajmniej nie nowa. Smirnow nie trzyma się jej jednak konsekwentnie. Na str. 21 stwierdza, że szereg numerów „Mużyckiej Prawdy” napisał Kalinowski, a samo pismo wydawał z pomocą W. Wróblewskiego<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Autor przed jedenastu laty uzyskał stopień kandydata nauk filozoficznych za pracę o rewolucyjnym demokratyzmie Kalinowskiego, wyniki tych badań opublikował przed dziewięć laty na łamach „Woprosów Filozofii”.

<sup>2</sup> Omawiając udział Wróblewskiego w „Mużyckiej Prawdzie” autor powołuje się na zbiory W. Abramowicza, nie cytując jednak jego publikacji: W. Abramow-

i F. Rózańskiego, pod ich wspólną kontrolą. Na str. 31 autor zastrzega się, że wśród rewolucyjno-demokratycznej młodzieży Białorusi i Litwy byli ludzie, którzy nie zerwali jeszcze w pełni ze szlachecko-nacjonalistycznymi poglądami. Na str. 33 przypomina, że wśród współpracowników Kalinowskiego znajdowali się księża łacińscy i unicy, i możliwe że któryś z nich był autorem numeru 6 „Muzyckiej Prawdy”. Niechęć autora do przypisania Kalinowskiemu całości „Muzyckiej Prawdy” wiąże się ze sprawą unicką, której to pismo broni przypominając prześladowanie Unii przez rząd carski. Tymczasem Smirnow odnosi się do Unii krytycznie, widząc w niej nadal, w połowie XIX wieku, w sposób chyba ahistoryczny, wyłącznie środek polonizacji narodów białoruskiego i ukraińskiego. Na tym tle podjęta w „Muzyckiej Prawdzie” obrona prześladowanych unitów przestaje być w oczach autora obroną uciskanego chłopca, przypomnienia mu jego krzywd i poruszenia przeciw rządowi. Staje się ona w najlepszym wypadku ideową niekonsekwencją redagujących pismo rewolucyjnych demokratów.

Rozważania nad autorstwem artykułów „Muzyckiej Prawdy” zmierzają u Smirnowa do wyraźnego przeciwstawienia oficjalnej publicystyki powstańczej odezwowi samego Kalinowskiego. Autor rozróżnia jakby dwóch „Jaśków Gospodarów spod Wilna”, z których jeden podpisuje „Muzycką Prawdę”, drugi zaś wydaje odezwy. Jest to nowe, interesujące, choć zapewne nie definitywne rozstrzygnięcie toczącej się od dawna dyskusji<sup>3</sup>.

Natomiast dużym osiągnięciem Smirnowa jest rezultat jego badań nad zasięgiem „Muzyckiej Prawdy”, formami agitacji rewolucyjno-demokratycznej i stosunkiem do niej chłopów. Autor przeprowadził bardzo ciekawą konfrontację żądań chłopskich (w oparciu o skargi znajdujące się w archiwum grodzieńskim) i haseł rewolucyjno-demokratycznych. Udowodnił udział Kalinowskiego w kolportażu „Muzyckiej Prawdy”, przedstawił środowisko agitatorów na wsi (głównie chłopcy, niektórzy oficjaliści, urlopowany oficer artylerii itp.), wykazał że „Muzycka Prawda” rozchodziła się na obszarze guberni grodzieńskiej, wileńskiej i witebskiej, przedstawił przebieg śledztwa i represje władz carskich w stosunku do chłopów. Ta część artykułu Smirnowa oparta jest o nieznanne w większości materiały archiwalne: wileńskie (zwłaszcza z zespołów kancelarii generał-gubernatora i muzeum Murawiewa), grodzieńskie i moskiewskie (Centralnego archiwum wojskowo-historycznego, Państwowego muzeum historycznego oraz akta III oddziału) jak również o materiały z partyjnego archiwum KC KPb. Może ona stanowić wzór metody badań nad zasięgiem propagandy rewolucyjno-demokratycznej, toteż znaczenie jej wykracza znacznie poza problem „Muzyckiej Prawdy”<sup>4</sup>.

Artykuł W. A. Diakowa, „Materiały k biografii Sigizmunda Sierakowskiego”, (s. 63—124), jest również trzecią publikacją autora dotyczącą tego tematu. Tym razem autor zajął się przebiegiem służby wojskowej Sierakowskiego i jego wystąpieniami w legalnej prasie, głównie w oparciu o materiały archiwum wojskowo-historycznego. Bardzo precyzyjna analiza sprawiła, że praca Diakowa, chociaż w zasadzie ogranicza się do ustalania faktów, należy do najbardziej wartościowych

wicz, *Piśmiennictwo i książka na Litwie*, Wilnius 1957, s. 84, i V. Abramavicius, *Valerijonas Vrublevskis*, Vilnius 1958, s. 27, 40—41, 43.

<sup>3</sup> Do dziejów organizacji grodzieńskiej por. też J. Komar, *Grodzieńskie manifestacje przed powstaniem styczniowym*, „Przegląd Historyczny” t. LI, 1960, z. 1, s. 100 i nast. M.in. wspomina on o ks. Gintowcie, którego wymieniał w cytowanej przez Smirnowa relacji Rózański. Smirnow nie zna ogłoszonego w „Przeglądzie Historycznym” t. XLV, 1954, nr 4, s. 761—763 przez M. Złotorzycką listu Szwarcego do Mierosławskiego z 24 września 1861 roku rzucającego też nieco światła na początki organizacji czerwonych na tym terenie.

<sup>4</sup> Praca Stankiewiczza wydana w Wilnie w roku 1933 drukowana była wbrew temu co podaje autor na s. 13 alfabetem łacińskim.

pozycji w recenzowanym zbiorze. O latach 40-tych dowiadujemy się z niej niewiele, ciekawym drobiazgiem może być posiadanie przez Sierakowskiego w Petersburgu książki Żeligowskiego „Jordan”. Diakow obala pogląd, jakoby już w latach 1849—50 Sierakowski przyjaźnił się z Szewczenką. Ich znajomość ograniczała się wtedy do korespondencji, osobiście zetknęli się dopiero w Petersburgu w roku 1858. Diakow odrzuca również legendę, jakoby Sierakowski w roku 1855 był obecny w Petersburgu na obronie pracy Czernyszewskiego. Omawiając petersburski krąg znajomych Sierakowskiego, Diakow wyróżnia w nim trzy grupy: liberałów rosyjskich, polskich oficerów i zbliżone do nich osoby (Spasowicz, B. Kalinowski, Rech-niewski, Ohryzka, Żeligowski) oraz rewolucjonistów rosyjskich. Autor zwraca uwagę na wpływ Spasowicza, jako opozycyjnego, najwybitniejszego znawcy prawa karnego, na poglądy Sierakowskiego dotyczące kar cielesnych w wojsku, wspomina o udziale Sierakowskiego w obronie pracy Baltazara Kalinowskiego w 1860 r. Precyzuje, że Sierakowski w armii carskiej uzyskał tylko stopień kapitań, że kwestia polska Sierakowskiego nie była dokumentem mielegalnym lecz służbowym, że Sierakowski w roku 1863 nie brał dymisji lecz tylko dwutygodniowy urlop. Słowem załatwia się z licznymi legendami, jakie krążyły dotąd wokół osoby Sierakowskiego. W szczególności odtwarza też marszrutę jego podróży zagranicznych z lat 1860—1862.

Trzeci artykuł: O. P. Morozowej, „Materiały k biografii Bronisława Szwarce” (s. 125—175) kreśli życiorys Szwarcego w oparciu o akta III oddziału. Podaje szereg istotnych szczegółów z młodości Szwarcego (udział w walkach barykadowych w Paryżu w 1848 r., uczęszczanie na kursy wojskowe. Mierosławskiego, praca w Austrii i początkowe trudności przy staraniach o osiedlenie się w Królestwie). Z akt III oddziału wynika, że mimo śledzenia go przez cały czas pobytu w Białymstoku, wiadomości żandarmerii o aktywności Szwarcego były bardzo ogólne; wyjazd Szwarcego z Białegostoku nastąpił w czerwcu 1862 roku. Morozowa omawia szczegółowo sprawę odwołania Szwarcego z zesłania, starania o wypuszczenie go ze Szliselburga, okres pobytu na Syberii. W oparciu o materiały archiwalne przesłędzona została sprawa udziału Szwarcego w pracach „Narodnoj Woli” (autorka nie wspomina jednak, że na ten temat pisała już M. Złotorzycka). W sumie artykuł dorzuca do życiorysu Szwarcego kilka istotnych szczegółów, ale nie daje podstaw do rewizji faktów już uprzednio znanych.

Czwarta, największa rozmiarami pozycja „Sbornika”, to praca T. G. Snytki, „Studienczeskoje dwiżenije w russkich uniwersitetach w naczale 60-ch godow i wosstanije 1863 g.” (s. 176—322). W oparciu o archiwalia III oddziału, autor przedstawia dzieje rosyjskiego ruchu studenckiego w latach 60-tych i na tle tego ruchu omawia aktywność młodzieży polskiej. W przeciwieństwie do omówionych wyżej autorów Snytko prawie nie zna polskich opracowań i źródeł drukowanych, nie zna też materiałów z archiwów prowincjonalnych (np. kijowskich). Jego studium w zasadzie oparte jest o jeden (bardzo istotny zresztą) zespół archiwalny. Jest też prawdziwą kopalnią nieusystematyzowanych wiadomości o ruchu młodzieży polskiej na wyższych uczelniach rosyjskich (zwłaszcza w Moskwie i Petersburgu).

Z okresu wcześniejszego interesująca jest informacja o kółku Waleriana Karpowicza i Kajetana Koziella w Instytucie Leśnym w Petersburgu w 1849 roku, występującym przeciw interwencji wojsk carskich na Węgrzech. Z jesieni 1861 autor posiada materiały dotyczące ilości studentów z Królestwa Polskiego i guberni zabużańskich w uczelniach rosyjskich (z równoczesną statystyką wyznamiową). Szkoda, że autor szacunkowo nie podsumował tych liczb: z danych jego można otrzymać około 1200 Polaków na samych tylko uniwersytetach.

Dalsze fragmenty pracy dotyczą okresu manifestacji. Z niezbyt dokładnych informacji autora można wnioskować, że nabożeństwa patriotyczne odbyły się nie tylko w Moskwie, Petersburgu i Kijowie, ale także w Dorpacie i Hory-Horkach. Na czoło wysunęły się nabożeństwa za 5 poległych, ale czczono też rocznicę powstania listopadowego i rocznice śmierci Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. W październiku 1861 w Kijowie odbyło się nabożeństwo za arcybiskupa Fijałkowskiego. Szczegółowo omawia autor polskie organizacje na uniwersytetach, zwłaszcza moskiewskim i petersburskim. W związku z delegacją przedstawicieli tej młodzieży do Warszawy pisze Snytko m.in. (za Pantielejewem) o kontaktach Władysława Horoszewskiego z Jurgensem, dalej w sposób zdawkowy o organizacji „Czarni Bracia” Władysława Krzyżanowskiego w Królestwie Polskim (błędnie datując ją na rok 1862); podaje cenne informacje o kółkach w gimnazjum wileńskim z ich filiami w Oszmianie i Święcianach (1861).

Jesiennym wystąpieniom studenckim na uniwersytetach w roku 1861 Snytko poświęcił wiele miejsca. W masie podanych faktów nie zawsze można odgraniczyć ruch młodzieży polskiej. Na uwagę zasługują informacje o moskiewskich rokowaniach z września 1861 roku między przedstawicielami studentów rosyjskich i bardzo silną organizacją polską, przy czym zwolennikami porozumienia byli ze strony polskiej Kołyszko i Zelwerowicz. Inne fakty zasługujące na uwagę to: zakup broni przez Pawła Czerwińskiego studenta instytutu technologicznego, późniejszego dowódcę powstańczego, agitacja Wincentego Żurawskiego, b. studenta Uniwersytetu Petersburskiego w Wilnie w październiku 1861 r., wiadomości o proklamacjach dotyczących kwestii polskiej wydawanych przez Kajetana Żyzniewskiego i Leonida Olszewskiego w 1862 r., o liście Baltazara Kalinowskiego do Spasowicza ze stycznia 1863 roku o studencie Dannebergu prowadzącym w guberni astrachańskiej, na zesłaniu, agitację za rewolucją chłopską.

Pisząc o sporach ideowych wśród młodzieży polskiej na przełomie 1861—62 roku, o ściślejszej czerwonej organizacji opartej o system dziesiątkowy, o kontaktach jej z „Ziemią i Wolą” Snytko niekiedy wykracza poza sprawę ruchu studenckiego. Wspomina też o rozpowszechnianiu ulotek przez studentów medyków Bonifacego Steputa i Jana Babaszyńskiego (istotna ta sprawa wraca w zbiorze w publikacji Bogdanowa i Diakowa), oraz zajmuje się sprawą przygotowań do rewolucji w rejonie Kazania.

Równnie obszernie uwzględnił Snytko w swej pracy okres powstania styczniowego, a zwłaszcza stosunek studentów polskich do ruchu. Ta część pracy jest znacznie lepsza od poprzedniej. Dowiadujemy się więc o projekcie dostaw broni z Moskwy do Dynaburga, z którym wystąpił student Uniwersytetu Moskiewskiego Emeryk Zdrojewski. Mówiąc o werbunku do oddziałów autor przytacza nazwiska wielu werbowników. Początkowo udali się na pole walki tylko studenci z Królestwa; odpływ studentów pochodzących z ziem białoruskich i ukraińskich zaczął się dopiero w maju. Autor przytacza liczby dotyczące zbiegostwa z poszczególnych uniwersytetów i masowych wykluczeń tych zbiegów (Moskwa, Petersburg, Kijów, Dorpat, Kazan, Charków), podaje dziesiątki nazwisk zbiegów i określa ich udział w powstaniu. Z kolei omawia stosunek do ruchu studentów innych uczelni (Hory-Honki, Akademia Medyko-Chirurgiczna w Petersburgu, Instytut Technologiczny itp.) oraz gimnazjum w Wilnie, Mińsku, Mohylewie, Witebsku, Kijowie, Żytomierzu, Równem, Białej Cerkwi. Przytacza fakty udziału w powstaniu młodzieży rosyjskiej. W końcowych uwagach autor omawia z aprobatą plan Zwierchowskiego przeniesienia powstania w głąb Rosji i w oparciu o wypadki agitacji w guberni pskowskiej stwierdza, że można tam było liczyć na chłopów. Zdaniem Snytki kółka rosyjskie uczyły się u Polaków metod konspiracji. Polacy dawali

im przykład aktywnego życia społecznego. Równocześnie wpływała na Polaków rewolucyjna myśl rosyjska.

Niewielka poprawka T. F. Fiedosowej, »Paweł Majewski i pierwyje popytki pierewoda Romana Czernyszewskowo „Czto dziełat“« (s. 323—336) podkreśla, że niezależnie od znanej inicjatywy Stanisława Krakowa i Ludwika Pawłowicza z 1864 roku (do niej też autorka dorzuca nowe szczegóły), z inicjatywą przekładu „Co robić” wystąpił działacz kół młodzieży polskiej w Moskwie Paweł Majewski. Projekty przekładu autorka datuje na pierwszą połowę 1865 r., wspomina o roli Majewskiego w ucieczce Jarosława Dąbrowskiego i planowanych ucieczkach Czernyszewskiego i Sierno-Sołowiewicza. Nie w pełni przekonująca jest hipoteza autorki, że o projekcie przekładu „Co robić” Majewski rozmawiał z Jarosławem Dąbrowskim planując ewentualne wydanie „Co robić” na emigracji.

Drugą część zbioru, poświęconą przeglądowi materiałów archiwalnych, otwiera najobszerniejsza w tej grupie praca Z. J. Talbirskiej, „Fond F. F. Berga” (s. 339—403). Autorka zastosowała w niej podział tematyczny: w części pierwszej dotyczącej powstania styczniowego zajęła się kolejno składem społecznym uczestników, Rządem Narodowym, kontaktami z emigracją, a w części dotyczącej lat 1864—73 reformą uwłaszczeniową, reorganizacją administracji, poborem rekruta, reformą sądową, ekonomiczną i finansową polityką caratu, sprawami kościelnymi, prasą, szkolnictwem i teatrami. Rozprawa ewidencjonuje znajdujące się w zespolone liczne materiały kancelarii powstańczej. Część pracy dotycząca Rządu Narodowego jest prawdziwą kopalnią informacji o przechowywanych w Moskwie materiałach. Szkoda jednak, że autorka usiłowała w oparciu o zbadany materiał pisać historię organizacji powstańczej, w zasadzie od jesieni 1863 r. Powtarza więc powszechnie znane fakty i do nich dopasowuje omówienie materiału źródłowego. W tej sytuacji trudno ocenić wartość omawianych (niekiedy z pominięciem dat) dokumentów. Ponadto trafiają się omyłki w sygnaturach; autorka nie rozróżnia w swym artykule drobnych wzmianek w aktach od istotnych materiałów.

Mimo tych usterek praca Talbirskiej posiada dużą wartość dla polskiego czytelnika, gdyż omawia treść niektórych ważniejszych dokumentów. I tak np. cytuje (niestety bez daty) list Aleksandra II do Berga z września 1863, że chłopci są jedynym elementem, na którym może oprzeć się rząd, z listu Berga do Aleksandra II (znów bez daty) dowiadujemy się o zakazie przyjazdu z miasta na wieś w czasie ogłaszania ukazów uwłaszczeniowych. Przedstawiając walkę grupy Milutina i Berga, autorka wspomina o dążeniach Berga, by przeznaczone dla Milutina urzędy otrzymał Arcimowicz, zwraca uwagę na obawy Berga, że Milutin chce zlikwidować urząd namiestnika, podkreśla rolę Berga w korzystnym dla właściciela przeprowadzeniu reformy uwłaszczeniowej w dobrach Wielopolskiego oraz w poparciu budowy przez Kronenberga kolei terespolskiej. Reforma administracji Królestwa była przygotowywana już w roku 1864, lecz Berg wpływał na jej odroczenie.

Zespół Berga zawiera również materiały dotyczące emigracji postyczniowej. Wydaje się, że władze carskie przeceniały grożące im z tej strony niebezpieczeństwo. Dowiadujemy się m.in. o wypadkach zbiegostwa w czerwcu 1866 z Warszawy do Galicji. Parę spraw jest niejasnych, np. próba rzekomego utworzenia Rządu Narodowego w lipcu 1865 r. podjęta przez Jana Kozłowskiego (?) (mb. w tym fragmencie autorka szczegółowo opisuje prowokację Zwierzchowskiego), czy agitacja emisariuszy partii Platera i Mierosławskiego. Kilka istotnych informacji dotyczy emigracji drezdeńskiej. W październiku 1864 r. policja saska odkryła tam drukarnię, w której drukowano odezwę. Tam też rozpowszechniano „Głos z Warszawy 1864 r.”<sup>5</sup>,

<sup>5</sup> Warto w tym miejscu w oparciu o znajdujący się w polskich zbiorach egzemplarz omówić tę ciekawą odezwę czy też pismo, dotąd w ogóle nieznaną. „Głos z Warszawy 1864 r.” wyraźnie nawiązuje do wydanej pod tą nazwą publikacji Komii-

inne odezwy ukazywały się, według doniesień do Berga, w Paryżu i Heidelbergu (w Paryżu „Pismo Jaśka Hospodara spod Wilna”).

Rozprawę o zespole Berga uzupełnia praca M. D. Zinowiewej, „Pierepiska D. A. Milutina z F. F. Bergom” (s. 404—451). Jest ona poprzedzona obszernym wstępem zestawienia korespondencji z zespołu Milutina w Bibliotece im. Lenina oraz z zespołu Berga. Zestawienie jest zrobione wzorowo, a wstęp stanowi doskonałe studium o polityce Berga. Przeciwwstawiając Berga W. Ks. Konstantemu autorka charakteryzuje go jako człowieka, który miał zmienić politykę rosyjską w Królestwie. Choć interwencja dyplomatyczna uniemożliwiła wprowadzenie wiosną 1863 r. w Królestwie metod Murawiewa, Berg był zwolennikiem takiej polityki. Autorka porównuje plan działań opracowany w ministerstwie wojny (sieć redut broniących linii komunikacyjnych i ważniejszych ośrodków) i plan Berga działania ruchomymi kolumnami, przyjęty w końcu przez Petersburg i realizowany, po uzyskaniu posiłków, począwszy od jesieni 1863 r. Ciekawe, że na przełomie 1863/4 roku Berg najbardziej niepokoił się sytuacją nie w Kieleckim lecz na Lubelszczyźnie. Był on zwolennikiem metody kontrybucji i nakładania nadzwyczajnych podatków (jego projekt z 6/18 sierpnia 1863 został odrzucony przez D. Milutina, gdyż okazałyby się ciosem dla chłopów). Berg był natomiast przeciwny usuwaniu lojalnych polskich urzędników, podczas gdy D. Milutin był zwolennikiem całkowitej „czystki” i przeprowadził ją w wojsku wysłanym na pomoc Bergowi. Był też Berg przeciwnikiem złagodzenia kar w wojsku, wbrew zdaniu ministerstwa wojny, zachowywał się jak dyktator usuwał podwładnych (Chruszczow, Uszakow, Maniukin) w razie najmniejszego sprzeciwu.

Dwie następne pozycje tego działu, obie pióra L. A. Obuszenkowej to: „Fond Kniaziej Czerkasskich” (s. 453—468) i „Fond W. A. Arcimowicza” (s. 469—486). Pierwsza z nich, powstała w wyniku szerokiej i b. dokładnej kwerendy, powraca z odmiennego stanowiska do szeregu problemów, o których wzmiankowały już Talbirska i Zinowiewa. Zwalczające się dwa stronnictwa (Milutina i Berga) zgodne były, że należy stłumić powstanie i przeprowadzić reformy, ale bardziej rosyfikatorską linię reprezentowali Milutin i Czerkaski. Przeciwieństwa te znalazły odbicie w konflikcie między naczelnikami wojennymi a komisarzami do spraw włościańskich. Prezesów komisji do spraw włościańskich dobierano w ten sposób, by byli oni jedynie wykonawcami. Czerkaski odegrał poważną rolę w uzyskaniu koncesji na budowę kolei przez Kronenberga. Jako zwolennik silniejszego zespolenia Królestwa z Cesarstwem atakował z tych pozycji w początkach 1865 r. urząd namiestnika. Niepokoił się też, że naczelnicy wojenni wstrzymują realizację reformy uwłaszczeniowej. Jednym z powodów reformy klasztorów było dążenie do powiększenia tą drogą funduszu ziemi<sup>6</sup>.

Bardziej interesujące jest drugie studium Obuszenkowej, mimo że z papierów Arcimowicza korzystał już Spasowicz. Autorka przedstawiła ciekawy materiał dotyczący konfliktów w Komitecie Urządzącym. Arcimowicz chciał przekazać wła-

tetu Miejskiego z 1862 r., wspomina nawet o dwóch latach milczenia. Próbuje przedstawić zasady podziału na białych i czerwonych, mazywa przeciwników powstania otwartymi sprzymierzeńcami caratu, cieszącymi się, że powstanie w styczniu 1863 r. upadnie: ostro krytykuje interwencję dyplomatyczną, wskazuje na odpowiedzialność klas posiadających za słabe poparcie powstania przez krzywdzonych od wieków chłopów, choć czują oni, że są Polakami. „Głos z Warszawy 1864 r.” jest jedną z najbardziej radykalnych publikacji czerwonych w okresie powstania.

<sup>6</sup> Autorka nie zna co prawda drukowanej korespondencji Milutina, myli się też w sprawach dotyczących struktury aparatu włościańskiego (autorami sprawozdań z pracy komisji w maju i lipcu 1864 byli prezesi a nie miestniejszący wówczas komisarze powiatowi).

dzom sądowym spory między chłopami oraz ograniczyć w poszczególnych wypadkach rozmiary serwitutów. Widoczna jest duża rola Stummera, byłego współpracownika Wielopolskiego, jako autora szeregu przedstawianych Arcimowiczowi projektów rozwinięcia ukazów uwłaszczeniowych. Arcimowicz w zasadniczych sprawach zgodny był z Bergiem: w październiku 1863 r. wypowiedział się za dyktaturą wojskową, później wbrew Petersburgowi usiłował stworzyć, w znacznej mierze z Polaków, komisję prawną i utrzymać dawny aparat sądownictwa. Porażka jego w tej sprawie oznaczała zwycięstwo koncepcji Milutina.

W studium o zespole Arcimowicza najlepiej opracowane są części dotyczące komisji prośb i skarg. Najbardziej skrótowe informacje dotyczą bezpośredniego udziału Arcimowicza w pracach Komitetu Urządzającego. Nie jest to jednak zarzut w stosunku do autorki, która w niewielkim studium dała i tak wiele. Niepotrzebnie tylko analizuje szczegółowo instrukcję z 26 marca — 7 kwietnia 1864 r. znaną z druku wszystkim badaczom. Również omawiana przez autorkę instrukcja dla naczelników wojennych z 17/29 lipca 1865 r. o wyrębach leśnych i wypasach jest ogłoszona w IV tomie „Postanowień Komitetu Urządzającego” z datą 10/22 lipca 1865 i pod nieco innym tytułem.

W sumie można stwierdzić, że dział przeglądu materiałów archiwalnych w I tomie „Sbornika” daje więcej, niż można było oczekiwać, a wiele jego fragmentów z powodzeniem mogłoby się znaleźć w monograficznych studiach.

Trzeci dział tomu stanowią „publikacje”. Pierwszą pozycją jest opracowany przez G. W. Bogdanowa i W. D. Diakowa, „Alfawit uczestników rewolucyjnego dwiżenija w russkoj armii za 1861—1863 gg.” (s. 489—637). Jest to jedna z najlepiej opracowanych pozycji zbioru. W kilkunastostronicowym wstępie autorzy omawiają okoliczności powstania spisu w roku 1862 oraz oceniają jego znaczenie. Właściwa publikacja źródła została zaopatrzona w informacje biograficzne o wszystkich osobach zamieszczonych w spisie (w oparciu o materiały archiwum wojskowo-historycznego i akta III oddziału). W spisie znalazły się m.in. osoby podejrzane o należenie do „Ziemi i Woli”, do komitetu rosyjskich oficerów w Polsce, do kółka Sierakowskiego. Spis obejmuje ponad 200 nazwisk. Dla polskiego czytelnika wartościowe są zwłaszcza materiały dotyczące kółka Sierakowskiego: jego składu, w tym zakresie, w jakim zostało ono zdekonspirowane, oraz dane biograficzne o jego członkach. Nasuwa się tylko wątpliwość, czy we wstępie wydawcy nie zaliczyli do kółka niektórych osób, uczestniczących w pracach rewolucyjnych, ale nie należących do ścisłego grona współpracowników Sierakowskiego (M. Roszkowski i Zebrowski, uczestnicy nabożeństwa za Arnholda w Petersburgu, a zwłaszcza osoby związane z rozpowszechnianiem odezw przez studentów Akademii Medyko-Chirurgicznej). W świetle podanych tu danych biograficznych można stwierdzić, że w skład kółka Sierakowskiego wchodził oficerowie pochodzenia szlacheckiego z guberni zabużańskich, a więc nie raznoczyńcy. Jeżeli chcemy zrozumieć drogi wiodące część z nich na pozycje rewolucyjno-demokratyczne, musimy o tym fakcie pamiętać. Można też stwierdzić poważniejszą, niż się dotąd przyjmowało, rolę w kółku Władysława Pogorzelskiego, słuchacza Akademii Sztabu Generalnego, drobnego szlachezca z Podola, późniejszego powstańca (i czego nie piszą wydawcy, chyba emigranta); jeden z aresztowanych przypisuje Pogorzelskiemu objęcie po wyjeździe J. Dąbrowskiego kierownictwa kółkiem. Interesujące są też dane o oficerach, uczestnikach manifestacji 1861 r. w Królestwie Polskim.

Druga publikacja — N. P. Mitinej, „Iz istorii russko-polskich rewolucyjnych swiaziej w Sibirii w 1864—1866 gg.” (s. 638—671), zawiera 13 dokumentów



z akt III oddziału. Mitina niestety nie porównała tych materiałów z literaturą polską, zna tylko publikacje, jakie ukazały się w Związku Radzieckim. W dotychczasowej literaturze stosunkowo słabo opracowany był okres przygotowań do powstania bajkalskiego<sup>7</sup>. Publikacja Mitinej zawiera zeznania śledcze już z września 1865 roku, raporty żandarmerii ze stycznia i lutego 1866 r., korespondencję spiskowców ze stycznia 1866 r., wreszcie oficjalne sprawozdanie generał-gubernatora Wschodniej Syberii Korsakowa omawia przebieg ruchu już po jego sflumieniu. Dokumenty te okażą się niezbędną pozycją dla każdego badacza dziejów wystąpień rewolucyjnych i życia Polaków na Syberii.

W ostatnim dziale zbioru znalazły się recenzje. W. R. Lejkina-Świrska omawia polskie wydanie zeznań śledczych o powstaniu styczniowym i zwraca uwagę wydawcy (S. Kieniewicz), że nie wykorzystał materiałów znajdujących się w Związku Radzieckim. Autorka traktuje zeznających jako pierwszych historiografów powstania, z tych pozycji przeprowadza też krytykę ich zeznań i przy tym wspomina chwilami, że mimo wszystko są to zeznania śledcze. Dla wyjaśnienia sprawy należało chyba stwierdzić, że do ostatnich czasów zeznania znajdujące się w Związku Radzieckim nie były wykorzystywane również w radzieckich opracowaniach.

Druga recenzja pióra W. D. Koroluka („Nowyje materiały o Janie Czerskom”) omawia wydaną w roku 1959 w Irkucku, nieznaną u nas, publikację dotyczącą zesłańca z okresu powstania, badacza przyrody Syberii. Można oczekiwać, że następne tomy przyniosą w tym dziale liczniejsze pozycje.

W jednym z dalszych tomów, jak zapowiadają w przedmowie redaktorzy, znajdzie się bibliografia prac w języku rosyjskim dotyczących tematyki objętej zbiorem. Można chyba rozumieć tę zapowiedź jako, w najgorszym wypadku, stopniową publikację zestawienia prac w językach narodów ZSRR; te ostatnie prace są niekiedy trudniejsze jeszcze do znalezienia i wykorzystania.

Podsumowując wypowiedziane wyżej uwagi można stwierdzić, że otrzymaliśmy bardzo cenny tom, bez którego nie obejdzie się żaden badacz powstania w Królestwie i na ziemiach białoruskich i ukraińskich. Jak zawsze w tego rodzaju zbiorach, publikacja ta jest nierówna. Są w niej pozycje, do których trudno zgłosić jakiegokolwiek zastrzeżenia (artykuł Diakowa, przegląd archiwalny Zimowiowej, czy też wzorowo wydany przez Bogdanowa i Diakowa wykaz uczestników ruchu rewolucyjnego). Ale i w tych pozycjach, do których można zgłosić więcej zastrzeżeń, należy dostrzec duży wysiłek badawczy autorów (Snytki i Talbirskiej); i z ich pracy korzystać będą z pożytkiem inni badacze. W sumie publikacja, poza orientacją w archiwaliach znajdujących się w Związku Radzieckim, rozszerzy naszą wiedzę o polsko-rosyjskiej współpracy rewolucyjnej, o polskich organizacjach w Rosji i polskich działaczach rewolucyjnych, o polityce caratu w stosunku do Polski, a pośrednio również o organizacji powstańczej. Lektura zbioru napawa nas optymizmem, gdy myślimy o wspólnym polsko-radzieckim wydawnictwie źródeł, przy którym współpraca historyków radzieckich przy tomach opracowywanych w Polsce jest dla nas bardzo istotna. Od zasięgu i szybkości przeprowadzenia kwerendy, a następnie udostępnienia jej wyników wiele zależy, a jak widzimy, kwerenda przynosi już rezultaty.

Krzysztof Groniowski

<sup>7</sup> W. Jewswiewicki, *Na syberyjskim zesłaniu*, Warszawa 1959, s. 77.